

Sygnatura akt VI Ka 844/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Marcin Schoenborn

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Beaty Pańczyk-Wujec Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2019 r.

sprawy **S. G.** ur. (...) w Z.

syna B. i N.

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 10 czerwca 2019 r. sygnatura akt IX K 1017/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowych A. F. i W. F. kwoty po 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt VI Ka 844/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 25 października 2019 r. w całości

S. G. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 24 lutego 2018 r. w G. przy ul. (...) poprzez szarpanie i uderzenie pięścią w twarz A. F. spowodował u niego średnio-ciężkie uszkodzenia ciała w postaci urazu kręgosłupa szyjnego z wykluczonym podejrzeniem podwichnięcia C2-C3 oraz uraz okolicy szczękowej prawej i żuchwy z pourazową niestabilnością zęba 21 z drobnymi ranami błony śluzowej przedsionka ust, które to obrażenia naruszyły prawidłowe działania narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk,

II. w dniu 24 lutego 2018 r. w G. przy ul. (...) groził W. F. uszkodzeniem ciała i pobiciem oraz zniszczeniem warsztatu samochodowego poprzez jego spalanie czym wzbudził w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 10 czerwca 2019 r. sygn. akt IX K 1017/18 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego S. G. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, czym wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 1 kk i za występki ten na podstawie art. 157 § 1 kk wymierza mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
2. uniewinnia oskarżonego S. G. od czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku;
3. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 630 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 620,60 zł, natomiast pozostałe wydatki w części uniewinniającej ponosi Skarb Państwa, nadto obciąża go opłatą sądową w wysokości 120 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył na korzyść oskarżonego jego obrońca. Zaskarżył wyrok w części skazującej zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, iż:
 - a) zeznania pokrzywdzonych W. F. i A. F. są wiarygodne sytuacji, gdy przebieg zdarzenia został przez nich zrekonstruowany w sposób rażąco odbiegający od prawdy materialnej w celu uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia, mogącego mieć pośredni wpływ na roszczenia cywilnoprawne stron wynikające z umowy wiążącej ich z M. K. (1), a także wynikające z konfliktu stron,
 - b) uniewinnienie oskarżonego od czynu polegającego na kierowaniu gróźb karalnych nie wpływa na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonych, albowiem z uwagi na dynamikę zdarzenia, mogły pomylić im się sytuacje czy też osoby, które wypowiadały przedmiotowe groźby, podczas gdy fakt, iż pokrzywdzeni złożyli zeznania rażąco sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym, powinien doprowadzić do odmowy nadania im waloru wiarygodności z uwagi na dążenie do obciążenia oskarżonego winą za czyny, których nie popełnił,
 - c) zebrane dowody tworzą logiczną całość, podczas gdy zeznania pokrzywdzonych oraz świadka J. F. były wyraźnie ukierunkowane na przypisanie oskarżonemu roli atakującego w przebiegu zdarzenia z dnia 24 lutego 2018 r., zwłaszcza że z zapisu nagrania dźwiękowego i sporządzonego stenogramu nie wynika w sposób bezpośredni okoliczność, że to właśnie oskarżony uderzył pokrzywdzonego A. F.,
2. dokumentacja medyczna pokrzywdzonego A. F. koresponduje z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego w sytuacji, gdy jak wynika z Karty Informacyjnej z Izby Przyjęć z dnia 24 lutego 2018 r. pokrzywdzony doznał wyłączenie „skręcenia i naderwania stawów i więzadeł innych i nieokreślonych części szyi”, który to uraz naruszył prawidłowe działanie narządów na okres 4 dni w związku z potrzebą chodzenia w kołnierzu szyjnym, co miało istotny wpływ na kwalifikację prawną czynu zarzucanego oskarżonemu, przy czym w tym zakresie należy odmówić wiary dokumentacji medycznej z poradni ortopedycznej z uwagi na to, że zakres doznanego urazu został nagle i z nieustalonych przyczyn wyraźnie zwiększony, dokumentacja z izby przyjęć nie wskazuje na doznanie urazu okolicy szczękowej i żuchwy, a czas jaki upłynął od chwili zgłoszenia się przez pokrzywdzonego do izby przyjęć do chwili rozpoznania urazu szczękowego wskazuje na to, że A. F. odniósł obrażenia ciała na skutek zupełnie innego zdarzenia, niezwiązanego z przedmiotem rozpoznania niniejszej sprawy,
3. obrazę przepisów postępowania mająca istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy nieobiektywnej i dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne dowodów przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego przy

jednoczesnym pomijaniu źródeł dowodowych wykazujących jego niewinność w zakresie dotyczącym przypisanego mu czynu oraz nieustalenie rzeczywistego stanu faktycznego sprawy w sposób prawidłowy.

Z powołaniem się na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art. 157 § 1 kk oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego poniesionych przez niego kosztów obrony z wyboru w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji według norm przepisanych, a z ostrożności procesowej postulował uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w wynikającym z tego zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew wywodom skarżącego, Sąd Rejonowy kompletnie zgromadzony materiał dowodowy poddał wszechstronnej i wnikliwej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe w odniesieniu do kwestionowanego w apelacji rozstrzygnięcia skazującego oskarżonego za przestępstwo z art. 157 § 1 kk. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w tym zakresie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych wskazujących na sprawstwo i winę oskarżonego co do przypisanego mu czynu. Sąd Rejonowy dochodząc do takich ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Z kolei lektura uzasadnienia środka odwoławczego w konfrontacji z treścią zgromadzonych dowodów i ich oceną zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie pozostawiała najmniejszej wątpliwości, że podniesione w apelacji zarzuty i twierdzenia były chybionymi, nie wspominając, że w oczywistej kontrze do uregulowania art. 437 § 2 zd. drugie kpk pozostawał alternatywnie sformułowany z ostrożności procesowej wniosek o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, kiedy nawet wedle skarżącego nie zachodziła w sprawie żadna z bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 § 1 kpk, jak i potrzeba przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości, a nadto w przypadku kwestionowania wyroku skazującego nie mogła wchodzić w rachubę przeszkoda, o której mowa w art. 454 § 1 kpk.

W kontekście wniosku kasatoryjnego zawartego w petitum apelacji zauważenia również wymaga, iż zgodnie z art. 455a kpk nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk. Poza tym niewystarczająca treść uzasadnienia wyroku będąca wynikiem naruszenia przepisu procesowego, tj. art. 424 kpk, nie pozwala jeszcze na stwierdzenie możliwego wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Ten zaś z zasady nie istnieje, skoro uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu wyroku. Oczywiście nie oznacza to, że obraza art. 424 kpk nie może być podstawą zarzutu zwykłego środka odwoławczego. Sąd ad quem, w przypadku postawienia takiego zarzutu, musiał go rozważyć i nie mógł być zwolniony od przeanalizowania motywacyjnej części wyroku pod kątem ewentualnych braków argumentacyjnych czy też błędów logicznych w nim zawartych. Nie mniej w razie takiej konieczności, wątpliwości te winien był uzupełnić i wyjaśnić we własnym zakresie, zgodnie z granicami i kierunkiem środka zaskarżenia (zob. wyrok SN z dnia 30 września 2015 r., II KK 59/15, KZS 2017/1/17). Uchybienie wymogom art. 424 kpk może też stanowić podstawę do uznania, że w procesie związanym z wydaniem wyroku doszło do naruszenia innych przepisów procesowych, które mają znaczenie dla prawidłowego wyrokowania, gdy z uzasadnienia wynika, że nie zostały one właściwie zastosowane, takich jak np. art. 7 kpk i art. 410 kpk, w szczególności gdy pisemne uzasadnienie wskazuje, że wyrok nie został oparty na całokształcie ujawnionych w trakcie rozprawy głównej okoliczności (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 12 stycznia 2017 r., II AKa 411/16, OSA 2017/1/1). W odniesieniu do pisemnych motywów zaskarżonego wyroku trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, iż zaprezentowana w nich została rzeczowa ocena zgromadzonych dowodów, a wnioski z niej wysnute uchodzą za efekt wszechstronnej i wnikliwej analizy całokształtu okoliczności sprawy mających znaczenie dla rozstrzygnięcia

o odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu z czyn z art. 157 § 1 kk. Sąd odwoławczy nie doszukał się w tymże dokumencie sprawozdawczym, który winien być przecież zwięzłym, braków argumentacyjnych i takich błędów w logice rozumowania, które wskazywałyby na wadliwość wyroku w zaskarżonej części. Czytelnie też wskazuje pisemne uzasadnienie, na jakich dowodach Sąd I instancji oparł swe ustalenia faktyczne i z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym. Brak akceptacji dla zaprezentowanego w tym dokumencie wywodu nie może zaś jeszcze stanowić o obrazie przepisu determinującego jego treść.

Rzeczony dokument dowodził też, iż nie mogło być mowy o obrazie art. 410 kpk. Skarżący zdawał się jej upatrywać m.in. w rzekomym pominięciu przez Sąd I instancji przy wyrokowaniu okoliczności naprowadzonych dokumentacją medyczną obrazującą przyczyny i przebieg leczenia, któremu poddany został pokrzywdzony po zdarzeniu, w trakcie którego w krytycznym miejscu i czasie miał zostać uderzony przez oskarżonego z pięści w twarz, skutkiem czego miał wręcz stracić równowagę. Uważa apelujący, iż w dokumentacji tej, a ściślej w Karcie Informacyjnej z Izby Przyjęć z dnia 24 lutego 2018 r., brak wyjaśnienia dla powiązania z przedmiotowym zdarzeniem urazu okolicy szczękowej i żuchwy mającego być opisanym w dokumentacji z (...) w G. przy ul. (...) i rozpoznaniem u pokrzywdzonego przez biegłego R. H. jako możliwe z punktu widzenia wiedzy medycznej z zakresu ortopedii i traumatologii następstwo przedmiotowego zdarzenia. Stąd, dostrzegając również zdiagnozowane w badaniu TK szyi zmiany zwyrodnieniowe w stawach unkowatebralnych oraz wykluczenie tym badaniem zmian pourazowych, wywodził obrońca, iż „należy odmówić dania wiary dokumentacji medycznej z poradni ortopedycznej” oraz winno zostać przyjętym, że „A. F. odniósł obrażenia na skutek zupełnie innego zdarzenia, niezwiązanego z przedmiotem rozpoznania niniejszej sprawy”. Ponadto odwołując się li tylko do zalecenia lekarskiego, aby pokrzywdzony przez najbliższe cztery dni chodził w miękkim kołnierzu szyjnym, wydawał się twierdzić, że doznać mógł on co najwyżej urazu skutkującego naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk.

Apelujący nie zapoznał się jednak należycie z dokumentacją przedstawiającą efekty pomocy medycznej udzielonej pokrzywdzonemu na Izbie Przyjęć Szpitala (...) w G. w dniu 24 lutego 2018 r., względnie celowo pominął jej istotne fragmenty, wprost i jednoznacznie przeczące stawianej przez niego tezie, nadto tłumaczące, dlaczego słusznie Sąd Rejonowy nie miał zastrzeżeń do opinii biegłego R. H. czyniąc ją uzasadnionym (miarodajnym) dowodem koniecznym dla stwierdzenia wymagających wiedzy specjalnej okoliczności dotyczących obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w wyniku inkryminowanego zachowania oskarżonego i ich kwalifikacji na gruncie przepisów typizujących przestępstwa przeciwko zdrowiu z naruszenia.

Przemilczanym zostało więc, że karta informacyjna, na którą się powołał, była jedną z dwóch wystawionych na Izbie Przyjęć Szpitala (...) w G. w związku z pomocą medyczną udzieloną pokrzywdzonemu we wspomnianej dacie. Chronologicznie pierwszą była ta dokumentująca pobyt pokrzywdzonego rozpoczęty o godzinie 12:46 i nieokreślony czasem jego zakończenia. Jak wynika z jej treści, wówczas po przeprowadzeniu badania podmiotowego, w którym pacjent podał, że zgłosił się z powodu urazu okolicy szczękowej prawej i żuchwy, w dniu 24 lutego 2018 r. został uderzony pięścią, nie stracił przytomności, pamiętał przebieg zdarzenia, a także po wykonaniu badania przedmiotowego, podczas którego stwierdzono bolesność uciskową i niewielki obrzęk tkanek miękkich okolicy prawej szczęki, niestabilność zęba (II górna, prawa), powierzchowne, drobne ranki błony śluzowej przedsiionka jamy ustnej, źrenice okrągłe, równe, prawidłowo reagujące na światło, objawy oponowe ujemne, bolesność uciskową okolicy III i IV kręgu szyjnego, w końcu objaw szczytowy ujemny, kolejno po wykonaniu badania RTG czaszki (bez cech złamań), RTG celowanego na ząb obrotnika (ustawiony symetrycznie bez cech złamań) i RTG kręgosłupa szyjnego (asymetria trzonów kręgów II i III), rozpoznano u A. F. stłuczenie prawej okolicy szczękowej oraz podejrzenie podwichnięcia przedniego C2-C3. Z tego też powodu założono kołnierz ortopedyczny oraz skierowano do dalszej diagnostyki do Oddziału (...). Właśnie zaś wyników tej diagnostyki dotyczy druga z kart informacyjnych, ta konkretnie, której treścią posłużył się skarżący. Obejmuje ona okres od przyjęcia A. F. o godz. 15:12 do wypisu o godz. 17:10, w każdym przypadku w dniu 24 lutego 2018 r., wskazując, że pacjent został skierowany z Izby Przyjęć (...)z powodu podejrzenia uszkodzenia kręgosłupa szyjnego w związku z urazem doznany w wyniku pobicia. Dalej naprowadza rzeczony dokument, że w badaniu fizykalnym tkiwość palpacyjna okolicy wyrostków kolczystych C3-C4, wzmożone napięcie mięśni karku, ruchomość w odcinku szyjnym ograniczona bólowo, neurologicznie bez odchyień, zaś wykonane badanie tomografii

komputerowej kręgosłupa szyjnego wykluczyło zmiany pourazowe układu kostnego. Dołączony wynik tego badania wskazywał natomiast rzeczywiście na zmiany zwyrodnieniowe w stawach unkowertebrałnych. W związku z tym zalecono pacjentowi spoczynkowy tryb życia, odpoczynek od multimediiów w ciągu 24 godzin, chodzenie w miękkim kołnierzu szyjnym przez najbliższe 4 dni, zaordynowano też leki, a także pilną kontrolę w poradni ortopedycznej za 3 dni, a w razie zaburzeń widzenia, nasilonego bólu i zawrotów głowy, nudności i wymiotów, innych niepokojących objawów – pilną kontrolę lekarską.

Powyższe musiało zatem tłumaczyć, dlaczego pokrzywdzony w dniu 28 lutego 2018 r. zgłosił się do (...) przy ul. (...) w G. i mógł pozostawać tam w leczeniu do dnia 6 kwietnia 2018 r.. Bynajmniej na podstawie zaleconego w dniu 24 lutego 2018 r. czterodniowego noszenie kołnierza szyjnego nie sposób przesądzać czasookresu dysfunkcji odcinka szyjnego kręgosłupa, kiedy jednocześnie zalecono pilną kontrolę w poradni ortopedycznej przed upływem owych czterech dni, a także nie wykluczono pogorszenia stanu zdrowia pacjenta. Poza tym udokumentowana pomoc medyczna udzielona pokrzywdzonemu w dniu 24 lutego 2018 r. w Izbie Przyjęć Szpitala (...)w G. ewidentnie wskazywała, iż jej przyczyną były dolegliwości przez tegoż związane z przedmiotowym zdarzeniem.

Jednocześnie mieć trzeba na względzie, że opiniujący w sprawie biegły R. H. o specjalności lekarskiej niewątpliwie adekwatnej dla badanego przez niego przypadku, dysponował obiema kartami informacyjnymi z dnia 24 lutego 2018 r., opisem wyniku badania TK wykonanego w tej dacie, a także dokumentacją z (...) przy ul. (...) w G., z której wynikało, że pokrzywdzony pozostawał tam w leczeniu w okresie od 28 lutego 2018 r. do 6 kwietnia 2018 r.. Na tej właśnie podstawie rozpoznał ostatecznie u pokrzywdzonego uraz kręgosłupa szyjnego z wykluczeniem podejrzeniem podwichnięcia C2-C3 oraz uraz okolicy szczękowej prawej i żuchwy z pourazową niestabilnością zęba 21 z drobnymi ranami błony śluzowej i przedsionka ust, które nawet pomimo tego, że w badaniu TK kręgosłupa szyjnego wykluczono zmiany pourazowe układu kostnego, brak było też wzmianki o utrwalonych deficytach neurologicznych, zaburzeniach wegetatywnych i innych powikłaniach, skutkować miały naruszeniem prawidłowych czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk (przewidywany czas leczenia 2-3 tygodnie), a mogły powstać w wyniku działania osób trzecich (wiadomym mu było, że w dniu 24 lutego 2018 r. pokrzywdzony miał zostać uderzony pięścią w twarz). Biegły przy tym wprawdzie zastrzegł możliwość zmiany treści wniosków opinii, w szczególności zmiany kwalifikacji stopnia rozstroju zdrowia/dysfunkcji narządów ciała, ale uzależnił to od pojawienia się powikłań pourazowych, uzasadnionego wydłużenia leczenia, postawienia dodatkowych rozpoznań, co na logikę, jeśli już skłonić mogłoby go do korekty owej kwalifikacji, to w kierunku przeciwnym do ostrożnościowo oczekiwanego przez skarżącego. Kiedy jednak nic takiego nie miało miejsca, za przekonujące i jak najbardziej aktualne musiało uchodzić zaprezentowane wyżej wnioskowanie biegłego, oparte na jego fachowej wiedzy medycznej, którego w żadnym razie nie mogły podważyć dane medyczne wybiórczo przywoływane przez apelującego, a poddane bez wyjątku całościowej analizie i ocenie przez specjalistę jak najbardziej rzeczowo, wszechstronnie oraz w sposób niewzbudzający zastrzeżeń i wątpliwości z perspektywy zaprezentowanej logiki wyводу w zgodzie z tym co zeznał pokrzywdzony, jego ojciec i żona zaświadczały o przebiegu i następstwach wydarzenia będącego zarysem dla niniejszego postępowania. Opinia biegłego uchodziła zatem za pełną i jasną, a także pozbawioną sprzeczności, w przeciwieństwie do stanowiska apelującego, na sformułowanie którego, nie wspominając nawet nieuwzględnienia przez niego istotnych danych medycznych, mieć wpływ musiał również zakres posiadanej przez niego wiedzy. Niewątpliwie dysponować mógł co najwyżej jedynie wiedzą ogólną z zakresu anatomii i fizjonomii człowieka, dalece niewystarczającą, by wypowiadać się autorytatywnie w kwestiach będących przedmiotem opiniowania w niniejszej sprawie. Nieznaczącym faktem musiało być z kolei to, iż na etapie postępowania sądowego nie udało się zabezpieczyć w (...) przy ulicy (...) w G. dokumentacji medycznej będącej w zainteresowaniu biegłego, a to z powodu jej zaginięcia (k. 211). Dane informatyczne pozostające w dyspozycji tej placówki zasadniczo potwierdzały terminy wizyt pokrzywdzonego przywołane w treści opinii, jak też ich związek z urazem rozpoznany już w dniu 24 lutego 2018 r. na Izbie Przyjęć Szpitala (...)w G. (k. 212-215). Nikt natomiast nie twierdził, iż biegłemu zostały udostępnione nieprawdziwe kserokopie tej dokumentacji, a ku takiej ewentualności nie naprowadzała też żadna z ujawnionych w sprawie okoliczności.

Myli się również skarżący, iż należało w niniejszej sprawie wykorzystać okoliczności naprowadzone notatką sporządzoną przez M. S. z interwencji przeprowadzonej na miejscu przedmiotowego zdarzenia. Po pierwsze owa

notatka wprost nie mogła stanowić dowodu w sprawie, a tym samym bezpośrednio zaświadczać o okolicznościach w niej stwierdzonych. Byłoby to obejściem zakazu z art. 174 kpk. Przepis ten wprowadza do systemu prawa karnego procesowego zakaz substytuowania zeznań świadka i wyjaśnień oskarżonego treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. Po wtóre z rzeczonej notatki wcale nie wynikają okoliczności, które podważałyby prawdziwość wersji pokrzywdzonego co do zadania mu przez oskarżonego uderzenia z pięści w twarz. Z jednej strony notatka wspomina jedynie o poszarpaniu, z drugiej zaś sygnalizuje dostrzeżoną u pokrzywdzonego, który miał na nic się nie skarżyć, ranę w postaci rozcięcia wargi będącą następstwem owego poszarpania się. W realiach tej sprawy, której tłem był spór (konflikt) o jakość wykonania usługi naprawy auta, wcale nie musi to zastanawiać. Logika podpowiada, iż mogło dojść do zbagatelizowania, a może wręcz zlekceważenia przez policjantów skutków zdarzenia, z powodu którego zostali zadysponowani przez dyżurnego celem udania się do pod adres G. ul. (...), co akurat dałoby się sensownie wytłumaczyć tym, iż rzeczywiście pokrzywdzony nie krył, że początkowo nie odczuwał negatywnych dolegliwości, z powodu pojawienia się których pewien niedługi czas po zakończeniu interwencji zdecydował się uzyskać pomoc medyczną. Doświadczenie zawodowe sądu podpowiada z kolei, że w przypadku widocznych obrażeń ciała policjanci decydują się raczej wzywać fachową pomoc medyczną, niezależnie od oczekiwań osoby, do której miałyby ona przybyć, w ten sposób jednak jednocześnie faktycznie wydłużając czas przeprowadzanej interwencji, a tym samym pogłębiając swe w nią zaangażowanie. Nierzadko może być to im nie na rękę w danym momencie. Poza tym tu akurat mogło też chodzić o niezaognianie sporu. Zresztą w tej sprawie Sąd Rejonowy dysponował relacjami naocznych świadków, a także nagraniem audio dokumentującym zajście. Tym samym nie zachodziła potrzeba przesłuchania M. S. w charakterze świadka, podobnie drugiego z interweniujących policjantów, na okoliczność przebiegu rzeczonej interwencji, w szczególności tego jak wówczas zajście relacjonował pokrzywdzony. Nie można zatem z tego powodu byłoby czynić zarzutu Sądowi I instancji, iż z urzędu nie wykazał się stosowną inicjatywą dowodową, kiedy dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie było takiego bezwzględного wskazania. Zresztą nic nie stało na przeszkodzie, by skarżący w stosownym czasie z odpowiednim wnioskiem dowodowym wystąpił.

I w tym aspekcie nie mogło być więc mowy o naruszeniu art. 410 kpk. Pamiętać natomiast trzeba, iż przepis ten określa podstawę dowodową wyroku. Sąd rozstrzyga w sprawie, przyjmując za podstawę swej decyzji całokształt okoliczności, ale tylko tych, które zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, nawet jeżeli nie będą one stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. Ujawnienie okoliczności następuje zaś w drodze przeprowadzenia dowodów. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy (art. 4 kpk), ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk i art. 5 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne (zob. wyrok SN z 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok.i Pr.-wkl. 1999/1/13). Art. 410 kpk nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być zatem rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 kpk (zob. wyrok SA w Krakowie z 6 marca 2014 r., II AKa 279/13, KZS 2014/4/49). Dokonanie oceny dowodów nie może stanowić bowiem uchybienia dyspozycji art. 410 kpk (zob. wyrok SA w Krakowie z 29 stycznia 2014 r., II AKa 261/13, LEX nr 1425427).

W żadnym zaś razie nie była dowolną i nieobiektywną ocena przeprowadzonych dowodów. Sąd I instancji miał pełne podstawy do tego, by przydać walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmówić go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody i całokształt wynikających z nich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, ocenionych zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może natomiast ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu (zob. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok

SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). Temu w najmniejszym stopniu skarżący jednak nie sprostał.

Nieprawdziwymi było twierdzenie skarżącego, iż zeznania ojca i syna F. generalnie różniły się z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Co istotne, znajdują wsparcie we wspomnianym nagraniu audio, którego autentyczność i prawdziwość nie były kwestionowane. Słychać na owym zapisie odgłos, który ewidentnie można identyfikować jako zadanie ciosu. Padłby on po swoiście prowokacyjnych słowach pokrzywdzonego skierowanych do oskarżonego, który wprawdzie zapowiedział, że może go uderzyć, a wszystko to na kanwie kłótni o naprawę samochodu. Oczywiście bezpośrednia identyfikacja osoby, która się tego dopuściła, jak też lokalizacja ciosu, na podstawie samego nagrania nie były możliwymi, nie mniej nie może to umniejszać tego, że logika wypadków, determinowana również wyraźnymi emocjami prezentowanymi przez uczestników zdarzenia, jak najbardziej w ramach swobodnej oceny dowodów uprawniała Sąd Rejonowy do wnioskowania o prawdziwości relacji A. F. i W. F. odnośnie faktu i okoliczności uderzenia danego pierwszemu z mężczyzn przez oskarżonego, w konsekwencji odmówienia przymiotu wiarygodności przeciwnym twierdzeniom S. G. i M. K. (2). A to wystarczało dla wydania kwestionowanego rozstrzygnięcia skazującego, kiedy jednocześnie wersja panów F., ze zrozumiałych jak najbardziej względów ukierunkowana na przypisanie oskarżonemu roli atakującego, miała wsparcie w relacjach J. F. mającej z ukrycia obserwować zajście oraz zawezwanego do udzielenia wsparcia D. K., a przede wszystkim w dokumentacji medycznej i na jej podstawie wydanej opinii przez biegłego R. H.. W związku z tym skutecznie nie sposób też było im przeciwstawić zeznań żony oskarżonego i jej matki, które wiedzę o przebiegu inkryminowanego zdarzenia pozyskać miały od S. G. i M. K. (2). Apelujący nadto bagatelizował, że o agresywności zachowania oskarżonego, choć w wymiarze słownym, wyraźnie i dobitnie świadczyło nagranie audio. Pomijał też koincydencję czasową pomiędzy odgłosem uderzenia, a zapowiedzią oskarżonego możliwości jego zadania pokrzywdzonemu i „dopraszaniem się” przez niego tegoż. Bynajmniej natomiast Sąd Rejonowy doszukując się po stornie oskarżonego predyspozycji do postąpienia w sposób mu przypisywany przez pokrzywdzonego i jego ojca, nie oparł się na fakcie, że trenował brazylijskie jiu-jitsu. Jedynie przecież dostrzegł różnice w masie i wzroście pomiędzy napastnikiem i ofiarą, a także zwrócił uwagę na sportową aktywność oskarżonego. Nie wywodził jednak z tego, że to oskarżony musiał zadać cios, a co najwyżej widział w tym wytłumaczenie dla jego siły.

Obrona przeceniała też znaczenie uniewinnienia oskarżonego od zarzutu z art. 190 § 1 kk i tego przyczyn na rozstrzygnięcie skazujące z punktu 1 zaskarżonego wyroku. Bynajmniej nie dając wiary pokrzywdzonym, iż w trakcie przedmiotowego zajścia oskarżony miał grozić popełnieniem przestępstwa na szkodę W. F., nie popadł w logiczną sprzeczność. Przeciwnie swe stanowisko uzasadnił treścią nagrania, w której nie doszukał się gróźb padających z ust oskarżonego, a także tym, iż w dynamice zdarzenia, w trakcie którego werbalnie agresywne zachowanie ze strony oskarżonego i M. K. (2) wręcz aż biło w oczy, mogło w tym zakresie dojść do omyłki, nie wynikającej jednak z nieuczynności, czy wręcz świadomego kłamstwa. Jest to wywód jak najbardziej logiczny, który broni się również wskazaniami doświadczenia życiowego. Skarżący poprzestał natomiast na polemice z nim, nie wykazując w czym uchybił logicznemu rozumowaniu Sąd I instancji opartą za tym, że wskazane mankamenty ujawnione w zeznaniach panów F. nie mogły przełożyć się na krytycyzm odnośnie ich relacji w kwestii ciosu, który względem pokrzywdzonego wyprowadzić miał oskarżony. Zresztą wydaje się, iż Sąd Rejonowy w tym zakresie zbyt daleko idące wnioski zdawał się wysnuwać z nagrania audio. Nie dostrzegł, że autor stenogramu z tego nagrania będący biegłym z zakresu fonoskopii zwrócił uwagę na dwa fragmenty, w których nie był w stanie odsłuchać w pełni utrwalonych wypowiedzi, a to z uwagi na nieczytelność nagrania związaną z nachodzeniem się dźwięków. Stąd wcale nie można być nawet pewnym, iż właśnie w tych fragmentach nie padły groźby, o których zeznawali panowie F.. Zaprezentowany w ich zeznaniach przebieg zajścia nie pozwala wcale tego wykluczyć. Poza tym możliwe, iż omyłkowo jako autora gróźb jedynie wskazywali oskarżonego, miast M. K. (2), który swoją wcześniejszą werbalną agresją utrwaloną na nagraniu jak najbardziej zdawał się wykazywać, że byłby również predestynowany do tego, by popełnieniem przestępstwa drugiemu człowiekowi zagrozić.

W świetle powyższego nie mogło budzić wątpliwości, że to oskarżony poszarpał się z pokrzywdzonym i uderzył go z pięści w twarz, a skutkiem tego były obrażenia naruszające prawidłowe czynności narządu ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni. Należało też w pełni zaakceptować ustalenia co do strony podmiotowej. Zadając z dużą siłą cios, po

którym pokrzywdzony upadł, jako ogólnie doświadczony życiowo, jak też na polu sportu walki – brazylijskiego jiu-jitsu, musiał zdawać sobie oskarżony sprawę z konsekwencji swego czynu, a ściślej ze spowodowania u zaatakowanego obrażeń ciała o dość znacznym nasileniu. Skoro w tych okolicznościach nie powstrzymał się przed wyprowadzeniem takiego ciosu, chęć ich wywołania musiał obejmować swoim zamiarem. Ewidentnie zatem postąpił umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

W konsekwencji winien oskarżony w pełni odpowiadać za spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała, kwalifikujących jego czyn jako występki z art. 157 § 1 kk. Postępowanie pierwszoinstancyjne wykazało bowiem winę oskarżonego w tym zakresie. Wolne jest natomiast od uchybień podniesionych w środku odwoławczym.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało też konieczność sprawdzenia całości rozstrzygnięcia o karze.

Wymierzona oskarżonemu kar 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia nie mogła uchodzić pod żadnym względem za niewspółmiernie rażąco surową. Nie przekracza stopnia winy oskarżonego, jak i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Jest również nieprzesadzoną reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego jak i osób podobnie do niego postępujących, względnie takich, które chciałyby iść w jego ślady. Dostrzec bowiem należało, że w niedalekiej przeszłości oskarżony był już dwukrotnie karany za przestępstwa z użyciem przemocy wobec osoby na kary pozbawienia wolności, a przypisanego przestępstwa dopuścił się w okresie próby.

Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał więc w mocy nie stwierdzając innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia oraz ich wpływu na treść orzeczenia.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść S. G. przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.